

Problem ubóstwa w Afryce

Louis Even – prorok sprawiedliwości społecznej



W październiku 2012 roku, Ojciec Joseph Lukelu, z parafii Matki Bożej Mądrości na Uniwersytecie w Kinszasie, w Demokratycznej Republice Konga, przebywający obecnie na rocznym urlopie, wygłosił następującą prelekcję do Pielgrzymów Świętego Michała zgromadzonych w Rougemont, w Quebecu, na ich comiesięcznym spotkaniu.

Ojciec Joseph Lukelu

Jak wiadomo, problem ubóstwa w Afryce jest złożony i nie da się go przedstawić w ciągu jednej godziny. Składa się na to kilka czynników, ale omówię tu tylko te, które, moim zdaniem, stanowią główne przyczyny ubóstwa w Afryce. Ludzie biedni to ludzie, którzy umierają z głodu. Wysłuchaliśmy konferencji Louisa Evena właśnie na temat głodu. Gdyby na tym świecie było więcej sprawiedliwości i więcej miłości braterskiej, więcej dzielenia się i więcej solidarności, nie byłoby w dzisiejszym świecie ludzi umierających z głodu.

Wierzę, że Louis Even nosił w sobie takie właśnie przekonanie i to samo przekonanie ma dziś każdy z was Pielgrzymów, każdy z nas. Od dawna jest znane i obserwowane zdumiewające i paradoksalne zjawisko dotyczące niektórych afrykańskich krajów, zwłaszcza tych leżących na południe od Sahary. Na powierzchni i pod ziemią są tam bogate złoża i dary natury, powiedziałbym nawet BARDZO bogate; ale ludzie żyją tam w nieopisaną nędzę, w zupełnie nieludzkich warunkach.

Myślę, że za każdym razem, gdy Marcel Lefebvre kończy swoje wizyty w Afryce i wraca tutaj, musi być poruszony, gdy widzi, z jednej strony, nędzę dotyczącą Afrykanów, a z drugiej, marnotrawstwo dóbr w tym tzw. rozwiniętym społeczeństwie Zachodu. Jest również obrzydliwe, gdy widzi się, jak wielkie ilości, tony żywności wyrzuca się do morza, a przecież można by tu było pomóc wielu głodującym ludziom na świecie.

Jak można wyjaśnić ten kontrast w poziomie życia? Wskazałbym tu na duży wzrost populacji w Afryce, ale także na ubóstwo ludzi, którzy nie mają środków finansowych ani infrastruktury. Ponadto, jak zapewne wiecie, zdarza się, że młode dziewczęta w wieku 13-14 lat mają już jedno lub dwoje dzieci. Jest wiele narodzin w trudnych warunkach, wiele zgłodniałych ust do nakarmienia i wprawdzie dużo jeszcze ziemi do uprawy, jednak z powodu braku środków finansowych ludzie w Afryce umierają z głodu, podczas gdy ziemia leży odłogiem.

Drugi – po wzroście liczby ludności – punkt, który chciałbym wskazać, to stosunki międzynarodowe oparte na modelu neoliberalnym. I trzeci: drastyczne zmniejszenie pomocy socjalnej w budżetach. A czwarty element dotyczy polityki dostosowań strukturalnych. Ale wszyst-

kie te zasady, wszystkie te dyspozycje, wszystkie kierunki i decyzje nie są podejmowane przez państwa afrykańskie, ale przez bardzo małą klikę finansistów. Oni są tymi, którzy ustalają ceny wydobywanych głównych naturalnych zasobów, oni zachęcają nas do zadłużania się i oni są tymi, którzy mówią, kiedy można anulować dług i anulują go po pięćdziesięciu latach od uzyskania niezależności. A gdy pożyczają nam jednego dolara, to nasi przywódcy rządowi pisemnie zobowiązują się zwrócić im za niego 3, 4, a nawet 5 dolarów. A po 50 latach anulują nasz dług mówiąc: „Zapraszamy was do wzięcia pożyczki ponownie, aby pomóc wam w waszym rozwoju”.

Proszę mi powiedzieć, w którym afrykańskim subsaharyjskim kraju można rzeczywiście dostrzec przejawy rozwoju. A przecież mamy ropę, mamy złoto, mamy diamenty. Na przykład w Demokratycznej Republice Konga, naprawdę żyznej ziemi, która nie potrzebuje nawożenia, kukurydza rośnie bez uprawiania jej przez człowieka; wystarczy, że matka przejdzie z koszykiem kukurydzy i spadną na glebę ziarna, bo jej koszt ma otwory i kukurydza sieje się sama... Ale my jesteśmy biedni...

Gdzie jest pomoc? I jak tę pomoc rozumieć? A jednak co roku proponuje się nam pomoc. Jest to paradoks – sprzeczności, z którymi żyjemy w naszych afrykańskich krajach. Poza tym, musimy również wskazać na brutalny wzrost cen kluczowych produktów, pogłębiający kryzys i prowadzący do destabilizacji społeczności już bardzo słabych, często ofiar depresyjnych, skorumpowanych systemów i wojny. Proszę mi powiedzieć, dlaczego w naszym kraju, w Demokratycznej Republice Konga, wojna nie ma końca przez 15 lat? Nie można wyobrazić sobie rozwoju pod ogniem armat i bomb! Zamiast kukurydzy, ryżu i mąki sojowej, znajdujemy w naszych wioskach, w naszych najbardziej odległych od siebie wioskach, broń w rękach 10, 12, 13-latków. Czy potrzebujemy karabinu, czy musimy mieć worek ryżu i kukurydzy?

Kto produkuje tę broń? Czy znacie jakkolwiek afrykański kraj wytwarzający broń palną? I dlaczego ktoś wkłada tę broń w ręce naszych dzieci? Więc mamy się wzajemnie zabijać? I wojna się znowu rozpoczęła. Kim są inicjatorzy? Są to firmy międzynarodowe. Dlaczego? Ponieważ, jak chyba wiecie, jest taki produkt, minerał o nazwie koltan; to dzięki niemu mamy urządzenia GPS, laptopy, telefony komórkowe, wszelkiego rodzaju gadżety; dzięki niemu Bill Gates jest coraz bogatszy, Nokia coraz bogatsza, Samsung coraz bogatszy, ale główny komponent pochodzi z Konga, z północno-wschodniej jego części. Podczas gdy nasze cenne minerały wydobywane są z naszych kopalń, wszystkie wartości dodane i udoskonalenia dokonywane są w krajach rozwiniętych.

Dlaczego wojna? Aby powodować zamieszanie, chaos...

Po raz kolejny demaskuję niesprawiedliwość międzynarodowej mafii, zorganizowanej i zbudowanej po to, ►►

►► aby zadawać cierpienie ludności z powodu posiadania naturalnych zasobów w swym kraju. Oni ustalają cenę; oni eksploatują, aby rozwijać swoje interesy finansowe. I jest to mafia, która współdziała z przywódcami politycznymi kraju. Skandaliczny fakt: na lotnisku w Goma ląduje samolot amerykański, zarejestrowany w USA, z amerykańskimi pilotami na pokładzie, z 300 miliardami dolarów przeznaczonymi na zakup minerałów. A kto sprzedaje te minerały? Lordowie wojny. Przybywają, aby wzbogacić lordów wojennych, ale na tych 300 miliardach dolarów zrobią swoje 2 miliardy.

A ci wojenni lordowie, którzy manipulują tymi miliardami, czy myślicie, że będą się starać wynegocjować pokój? Czy myślicie, że będą zabiegać o to, aby zakończyć wojnę? NIE! Dobra ziemia, jak uczy Kościół i jak Louis Even powiedział na swej konferencji, powinny przynosić pożytek każdej istocie ludzkiej i powinny służyć każdemu bez wyjątku człowiekowi dla jego szczęścia i doprowadzić go do jego wiecznego przeznaczenia.

Radość zaczyna się tutaj. Powinienem czuć się szczęśliwy, być całkowicie spełniony w Kongo, ponieważ Bóg pobłogosławił nas dobrami ziemi, ale nie jestem... Nie jestem szczęśliwy z powodu nierealistycznego i spekulacyjnego systemu ekonomicznego kapitalistów – bankierów. Nie jestem szczęśliwy z powodu istnienia finansowych, gospodarczych i handlowych instytucji, takich jak Światowa Organizacja Handlu (WTO), Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), które ponoszą WIELKĄ odpowiedzialność za celowe utrzymywanie nas biednych w nędzy, gdy jesteśmy przecież BARDZO, BARDZO bogatym krajem!

Po 50 latach niepodległości, w ubiegłym roku, dług został anulowany, po 50 latach. A co robi Międzynarodowy Fundusz Walutowy po tym wszystkim? Zwraca się do naszego rządu: „Słuchajcie, będziemy was oceniać; tutaj macie skorygowany plan strukturalny, który należy realizować, aby ograniczyć wydatki publiczne w edukacji, opiece zdrowotnej i pomocy socjalnej”. To biedni zawsze są niszczeni, eliminowani z życia społecznego. A ponieważ państwo nie może spłacić długu Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu, to co się dzieje? Inkasują oni raty spłacanego długu i bogacą się coraz bardziej, a biedni stają się coraz biedniejsi. To jest zasada Międzynarodowej Mafii Finansowej. Tak jesteśmy traktowani przez tych wszystkich finansowych masonów.

A my jesteśmy apostołami dobrej nowiny Kredytu Społecznego, posłani przez Louisa Evena by demaskować tę Mafię – dziękuję za to. Ostatnio wysłuchałem konferencji Louisa Evena, która odbyła się w 1957 roku. Już w tym czasie był on nadzwyczajnym wizjonerem. Onie miałem z zachwytu: on wyjaśniał dokumenty Magisterium Kościoła i może nawet wyprzedzał treści zawarte w przyszłych dokumentach Magisterium od papieża Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI, powiedziałbym nawet

dzisiaj do Jana Pawła II i do Benedykta XVI. Uważam, że Louis Even jest prorokiem sprawiedliwości społecznej, PROROKIEM SPRAWIEDLIWOŚCI ROZDZIELCZEJ. Docenił on w pełni ważność sprawiedliwej dystrybucji dóbr i stał się prorokiem i rzecznikiem Kościoła powszechnego w tej sprawie. Stacza bitwę o to, co Bóg ustanowił od początku stworzenia: Jego dary są przeznaczone dla każdej istoty ludzkiej. Co za wspaniała duchowa wizja! Louis Even potępiał ten finansowy system wyzysku i zinstytucjonalizowanej niesprawiedliwości. I zaangażował się w awangardę tej walki, aby dobra ziemi dawały pożytek i przynosiły szczęście całej ludzkości.



Koltan (skrót dla kolombitu-tantalitu) **jest bardzo rzadkim minerałem niezbędnym w technologii IT** (telefony komórkowe, GPS, laptopy, aparaty fotograficzne lub inne urządzenia elektroniczne). **Tysiące dzieci zatrudnia się w kopalniach**

koltanu, gdyż ich mała postura pozwala na czołganie się w tunelach kopalni. Średnio, wydobyć jednego kilograma koltanu powoduje śmierć dwojga dzieci.

Shczęście. O nie toczy walkę Kredyt Społeczny, który moim zdaniem powstał z Bożej inspiracji. Nie martwmy się; jesteśmy głosicielami tej ewangelii sprawiedliwości rozdzielczej. Dla Louisa Evena, musimy z wiarą i wytrwałością pracować nad przywróceniem praw osoby ludzkiej, aby żadna nie żyła w niedostatku. Jakże chciałbym, aby to marzenie się spełniło! Każdy w swoim domu w Afryce powinien móc powiedzieć sobie: „Zjadłem dobrze, wyspałem się dobrze”. To już nie ma być marzeniem, ale powinno stać się rzeczywistością.

To dlatego minionej nocy powiedziałem sobie: „Dla mnie ten człowiek jest prorokiem sprawiedliwości rozdzielczej”, rozdzielać – dzielić się dobrami ziemi. Dobra, które Bóg stworzył są dla każdej osoby, a nie dla zysku tylko nielicznych ludzi.

Nieraz wydaje się nam, że problemy społeczne mogą być rozwiązane poprzez zwiększenie wynagrodzeń, ale to nigdy niczego nie rozwiąże. I we Francji, Francuzi są na ulicach każdego miesiąca! Świadczy to o tym, że jest gdzieś tam zinstytucjonalizowane kłamstwo, organizowane przez bankierów, przez instytucje finansowe. Gdy pewnego dnia zrozumiemy, że rozwiązaniem nie jest wzrost naszych pensji, ale rozbitcie systemu, który trzyma nas w niewoli, to tego dnia świat się zmieni. Trzeba, aby do polityków sprawujących władzę dotarła prawda, że dobra ziemi – to Boże i podstawowe prawo. „Mam prawo do nich! Nie muszę prosić o nie!”. Jeśli ustawodawca nie rozpoznaje tego, popełnia grzech niesprawiedliwości, bo przez niego dobra ziemi niesprawiedliwie są rozdzielane.

Nie wystarczy tylko głosić Miłość, ale powinniśmy działać. Czas na działanie, na czyn... Nie wystarczy tylko się modlić, ale musimy działać. Dlaczego? Ponieważ jesteśmy Pielgrzymami, nasze stopy powinny chodzić po ziemi i bruku, w każdym amfiteatrze, w każdym kraju, bo jesteśmy głosicielami orędzia. Przecież chrześcijanin nie może pozostawać obojętny na nędzę ludzką i krzywdzący nieporządek – wszyscy tak uważamy.

Papież Pius XII powiedział: „Bogactwo gospodarcze jakiegoś narodu nie polega właściwie na obfitości dóbr, mierzonej prostym, czysto materialnym rachunkiem ich wartości, lecz na tym, aby owa obfitość przedstawiała i dawała rzeczywiście i skutecznie podstawę materialną,

Dywidenda i podatki są przeciwieństwem

Pieniądze są licencją na zakup

Dywidenda społeczna (dochód) dla każdego; dywidenda bez podatków: oto, czego domaga się Kredyt Społeczny.

Dywidenda bez podatków: w systemie Kredytu Społecznego wszystkie podatki przestają istnieć. Dywidenda i podatki nie idą w parze, jedno jest przeciwieństwem drugiego. Ci, którzy domagają się dywidendy społecznej, nie mogą domagać się podatków. Jest to sprzeczność, ponieważ zabierają oni z jednej ręki to, co dali drugą; jaki to ma sens?

Kredytowcy Społeczni są logiczni. Domagają się jednocześnie eliminacji podatków i wprowadzenia dywidendy społecznej.

– Jak to można zrobić? – zapytają ci, którzy nie są Kredytowcami Społecznymi. – Jak można sfinansować te dywidendy bez podatków?

Pełne sklepy

Sklepy są pełne. Produkty czekają na półkach na kupujących z pieniędzmi, ale pieniądze nie przychodzą. Pieniądze nie wychodzą naprzeciw produktom, bo konsumentom brak pieniędzy. Dywidenda społeczna wypełniłaby tę lukę w portfelach konsumentów. Dywidenda opierałaby się na produktach, oczekujących na pieniądze konsumentów, na produktach, które obecnie pozostają niesprzedane z powodu braku pieniędzy w portfelach konsumentów.

wystarczającą do należytego rozwoju osobistego jego członków. Gdyby tego rodzaju słuszny podział dóbr nie został urzeczywistniony albo gdyby wprowadzono go w życie w sposób niedoskonały, wówczas nie zostałby osiągnięty prawdziwy cel ekonomii państwowej” (Orędzie radiowe, 1 czerwca 1941 r.). Dopóki dobra nie będą rozdzielane sprawiedliwie, dopóty ludzie będą zawsze biedni...

Oto, bracia i siostry, co chciałem Wam powiedzieć dzisiaj o ubóstwie w Afryce i w Demokratycznej Republice Konga. Dobrze wiemy, że bez międzynarodowej solidarności na całym świecie, nigdy nie urzeczywistni się marzenie naszego drogiego proroka Louisa Evena. Chciałbym z wielkim szacunkiem oddać należyty hołd tej pracy i wszystkim Pielgrzymom za ich trud w tym dziele. Wasza ambitna działalność jest dla mnie zachętą i nadzieją, szczególnie gdy widzę młodych ludzi poświęcających swoje życie dla tej sprawy. A moja modlitwa jest taka: „Niech Pan dotyka serca młodych tak, że gdy wrócimy tu za kilka lat, znajdziemy wielu”.

A dusze Louisa Eveny, Gilberte Côté-Mercier, założycieli Waszego zgromadzenia, a także wszystkich tych, co walczyli o sprawiedliwość i spoczęli w tej ziemi, niech spoczywają w pokoju Chrystusa. Amen. 🙏

Ojciec Joseph Lukelu



Dywidenda nie musi opierać się na podatkach, ponieważ opróżniają one nasze kieszenie i dlatego coraz trudniej nam kupić produkty wystawione na sprzedaż.

– W porządku, ale skąd wziąć pieniądze, żeby wypłacić tę dywidendę społeczną?

Pieniądze są licencją

Pieniądze są licencją – pozwoleniem na zakup produktów. Produkty czekają na mnie w sklepie, ale ja nie mam licencji na ich zakup.

Czym jest licencja? Jest to podpis zainteresowanej władzy. Licencja na zakup jest podpisem finansowej władzy kraju. Skąd możemy otrzymać takie licencje na zakup towarów? Jaka władza rozprawdza te licencje, które nazywają się także pieniędzmi?

Obecnie tą władzą są banki. Kredytowcy Społeczni chcą, żeby władzą, która wydaje te licencje, było biuro kredytu społecznego, odpowiedzialne przed społeczeństwem, które jest reprezentowane przez rząd. Biuro kredytu społecznego, powołane przez rząd, musi dostarczać licencji na zakup towarów, tak jak inne biuro rządowe dostarcza praw jazdy.

Skąd biuro kredytu społecznego weźmie te licencje na zakup towarów? Nie z kieszeni podatników, nie z podatków. Skąd się biorą licencje – pozwolenia? Prawo określa warunki wydawania licencji – pozwoleń na zakup towarów jak i praw jazdy – pozwoleń na prowadzenie pojazdów.

Pomyślmy o realiach

Jesteśmy tak przyzwyczajeni do rządów pobierających podatki przed wypłatą pieniędzy, że nie możemy zrozumieć, jak rząd mógłby dostarczać dywidendy bez opodatkowywania kogokolwiek.

No cóż, musimy zmienić nasz sposób myślenia w tej sprawie.

Pomyślmy nie o pieniądzach, a o realiach, o rzeczach. Zobaczmy, że pieniądze są symbolem rzeczy, pozwoleniem na zakup rzeczy. Zobaczmy, że wydawanie pozwoleń jest tylko sprawą decyzji odpowiedniej władzy, decyzji opartej na realiach, na rzeczach wystawionych na sprzedaż. 🙏

Gilberte Côté-Mercier